Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 31 MAJA. № 41 ROKU 1848.

NAUKA ROLNICTWA PRAKTYCZNEGO,

(Dokończenie).

VII.

Rolnik, który pójdzie za mojemi radami, (mówi Tarello) może spodziewać się następujących korzyści.

1. Doradzający się sposób uprawy zmniejsza koszta i pracę bo łatwiéj obrobić ośm razy jedną morgę, aniżeli dwie morgi czterorazową uprawą, skutkiem czego za trzecią orką mniejszego będzie potrzeba czasu na wykończenie półtory morgi, jak go dawniéj potrzeba było do przygotowania morgi jednéj.

Skoro zaś uprawę rozpoczniemy w październiku, póki jeszcze ziemia zdolną jest przyjąć wszelką robotę, dalsze prace odbędą się bez trudności w czasach, gdy nic pilniejszego przeszkadzać nie będzie, przez co do końca miesiąca maja albo blisko około tego czasu, 4 roboty zostaną wykonane, 4 zaś drugie wśród lata staną się tém łatwiejszemi, jako w ziemi już dobrze przyrządzonéj.

2. Taka liczba robót wyniszczy będące w ziemi zarody i korzenie różnych chwastów, które albo ogołacają ziarno zbożowe z pożywności, albo przeszkadzają wzrostowi onegoż

3. Ziemia w takim sposobie wypoczęta, spulchniona i nagnojona wydaje dwa razy więcéj plonu, co znakomicie powiększy dochód.

4. Oszczędzi się znaczna część nasienia dotąd w ziemię wrzucanego tém więcéj—nie wysiewając jak $^2/_3$ tego co się dawniéj na podobną przestrzeń wydawało.

5. Nie będzie nam zbywać na sianie i paszy do utrzymania większéj ilości bydła, bo jéj przysporzy zasiewana koniczyna na dwóch czwartych częściach nie zajętego pod zboża pola, które pod nią przez dwa lata wypoczywać będą, ażeby potém pod oziminę uprawione zostało; bo powtarzam jeszcze:

Aby nie zasiewać zbożami jak czwartą część wszystkich gruntów, obrobić drugą czwartą część po zasiewach, zostawiając zaś resztę, to jest dwie części na łąki sztuczne, które powinny tak przez dwa lata wypoczywać.

W okolicach Brescia, miewają najpiękniejsze lny po zbiorze obfitéj koniczyny, wynajmują nawet bardzo drogo takie pola, nie dla tego że grunta są tłuste i że je odwilżać można, ale raczéj dla tego, iż dopiéro koniczyna sprzątniętą z nich została; kiedy zaś robią to dla lnu, dla czegoż nie mianoby podobnie dla pszenicy postępować.

6. Jedną z najważniejszych korzyści będzie łatwość utrzymywania większéj liczby inwentarzy skutkiem przysporzenia siana i zielonéj paszy, będzie zatém więcéj koni, więcéj wołów, więcéj krów, owiec i drobiu. Małyż to pożytek odnosimy ztąd na pożywienie, odzienie i wykonanie potrzebnych robót? Kto dotąd trzymał 2 pary wołów, obejdzie się jedną, a za to 2 lub 3 krowy więcéj przychować może, bo i praca umniejszy się i paszy większy będzie dostatek i ziemia więcéj do uprawy przysposobiona.

7. Obfitując w paszę będziemy mogli przez zdarcie starych traw, wypalenie ich i uprawę łąk odmłodnić takowe, byle tylko nie miały za wiele pochyłości lub wilgoci. Zacząć należy od jednéj 4 éj części i takową obsiać: w pierwszym roku prosem, w drugim żytem, w dalszych trzech szpelcem (gatunek pszenicy) albo pszenicą, na końcu zaś 5 roku pozostawić tę część na łąkę po spaleniu ścierni.

W tym sposobie postąpi się i z pozostałemi trzema częściami łąk, tak aby cała kolej poprawy w ciągu lat 20 ukończoną była.

Postępowanie takie przyniesie korzyść dla ludzi i łąk, dla ludzi, bo przez to więcéj można mieć zboża, dla łąk, bo do obfitości traw znakomicie przykłada się.

Wszakże nie należy mieć obawy żeby przez to mniéj było siana, że zbiór onego tylko z $^3/_4$ części ogółu łąk wypadnie, bo według doświadczenia, nie od większéj przestrzeni ale od większéj staranności zbiór siana zależy i całość nie da się utrzymać, jeźli częściami, nie będziemy poprawą zajmować się. Te starania, które około wszystkich łąk podejmujemy, skoro poświęcimy trzem czwartym częściom tychże, dodając nawóz otrzymany przez słomę z owéj $^1/_4$ części pod zboże zajętéj, takie trzy części więcéj wydadzą trawy, zwłaszcza gdy nie tylko z jesieni ale i w miesiącu lutym umierzwione będą;—do wykonania czego przyłoży się większy zbiór słomy i większa liczba inwentarza, pomijając jaki jeszcze pożytek przyniesie gruntowi zasiewana koniczyna.

8. Ostatnia wreszcie korzyść jest, że grunta dotąd jałowe i niepłonne, coraz staną się żyzniejszemi, bo taki jest skład ziemi, że takowa przez uprawę i nawozy zmienia własność i staje się coraz płodniejszą.

VIII.

Nakoniec, ażebym lepiéj jeszcze był zrozumianym, powtórzę w krótkości, jaki dać podział w uprawie i zasiewach pól na przyszłość. Przez dwa lata z połowy gruntów zbierać trawy, po zasianiu nasieniem siennem lub koniczyną. Drugą połowę gruntów podzielić na 2 równe części z których jedną zasiewajmy zbożem, zajmując drugą przez cały rok robotami.

W tym względzie takiego trzymam się rozkładu:

1 rok zboże,—poczém pole zamienione na łąki w miesiącu sierpniu lub wrześniu.

2 rok łąki.

3 rok łąki wzruszone, okrzesane, obrobione i wykarczowane.

4 rok ugór 7 razy obrobiony, nagnojony i zbożem obsiany.

Grunta orne podzielone na 4 części N-mi 1, 2, 3, 4.

	Zboże.	Łąki sztuczne.	Łąki sztuczne.	Ugór.
Rok 1567	1	2	3	4
„ 1568	4	1	2	3
„ 1569	3	4	1	2
„ 1570	2	3	4	1

Zdaje mi się że podające się przeze mnie przepisy uprawy, nie powinnyby znaleźć żadnego zaprzeczenia i nie spodziewam się aby podług nich próby nie odbyto. Są to wszystko zasady proste i łatwe, zmniejszające pracę i nakłady, a zwiększające dochód.

Wprawdzie dochód ten w pierwszych latach nie zostanie podwojonym ale zaraz w początkach okaże się przeważna korzyść, chociażby tylko w oszczędności w dwóch trzecich częściach nasienia do siewu i w przybytku inwentarza.

O UPRAWIE OPIUM w ARMENJI.

(przez pana M. H. Gaultier de Claubry).

(z Tygodnika Lekarskiego).

W krajach, których klimat jest gorący, powtarzane doświadczenia okazały, że uprawa opium miejscami wydaje plon bardzo mały, miejscami zaś bardzo znaczny.

W okolicy *Aïdin* zbiór téj substancji jest znaczny, utrzymują jednak, że sok przez nacinanie otrzymywany nie jest gęsty; owszem na słońcu rozpływa się i znika, lub też daje małą tylko pozostałość.

Niektórzy z uprawiających opium sądzą, że to pochodzi z wilgoci gruntu, inni przypisują to położeniu na południe gruntu; inni nakoniec przypuszczają że nadzwyczajne upały w kraju tym panujące, są tego przyczyną, i oprócz tego, że w braku dostatecznéj liczby robotników, otrzymywanie soku jednego dnia odbywać się nie może, a przez to zdarza się, iż nacinają roślinę albo zupełnie dojrzałą, albo też w czasie, kiedy jeszcze zupełnéj dojrzałości nie doszła. W każdym razie zbiór tameczny nie jest korzystny.

W Egipcie uprawa opium daje korzystne wypadki.

W okolicach *Karra-Hissar*, ludzie, którzy zajmują się uprawą opium, posiadają potrzebne do tego wiadomości, jednak natrafiają w okolicy téj na dwie niedogodności:

1. Że otrzymane przez nich opium jest czarne, co przypisują brakowi wody do skrapiania gruntu.

2. Że jest bardzo słabe; potrzeba go bowiem dwanaście drachm odpowiednio do jednéj drachmy opium armeńskiego. Artylerzyści z *Karra-Hissar* stojący garnizonem w *Kalei Sultana*, chętnie go jednak używają.

W *Tekir-Dagh* na cmentarzu w bliskości morza położonym, znaleziono dziko rosnący mak wydający opium, które jednak porównane z armeńskiem, okazało się słabém i bez skutku; pochodzi to zapewne ztąd, iż roślina nie jest uprawiana.

Jakkolwiek *Afion Karra-Hissar* jest głównym punktem plantacyj, których zbiory bardzo korzystnie wypadają, jednak mieszkańcy okolicznych miejsc, staraniem i pracą doszli do tego, że ich zachody pomyślnym skutkiem nagrodzone zostały.

W niektórych wioskach, jakoto w *Emide* i *Guiriz*, otrzymują doskonałe opium, które drogo sprzedają. Dobroć tego gatunku pochodzi ztąd, że pola wydające opium zajmują płaszczyznę. *Emide* jestto duża wieś leżąca przy *Tarchante*; w miejscu tém można zebrać wiele wiadomości o uprawie opium.

Wpływ gruntu. Grunta mokre nie sprzyjają uprawie opium; ponieważ nietylko że w zimie lód niszczy ziarna, lecz oprócz tego, roślina ta wymaga, aby podczas nacinania, grunt około korzenia był zupełnie suchy.

Ziemia sucha, wodę w siebie przyjmująca, którą można polewać, jest daleko lepszą do uprawy téj rośliny, ponieważ w braku dészczu polewają ją wodą zwyczajną, już to w czasie skopywania gruntu, już też przy sianiu lub po zasianiu.

Grunta, których ziemia jest twardą i ścisłą, nie sprzyjają również uprawie opium, jakkolwiek doskonałe są dla zboża; ziemia bowiem takowa, przeszkadzając rozgałęzieniu się korzenia i ściskając go, jest przyczyną, że roślina jest słabą a główka pustą.

Przeciwnie grunta, mające ziemię lekką, piaskowatą, żwirowatą a szczególniéj koloru czerwonego, dopomagają płodności rośliny, a bardziéj jeszcze, jeżeli grunt takowy jest dostatecznie użyzniony.

Uprawa. Czy grunt położony jest na równinie, czy na wzgórkach, jeżeli tylko użyzniony nawozem owiec, przeorywa go się dwa razy na wiosnę. Tak zostawia go się przez zimę na działanie mrozu. Trzeci raz przeorywa się go na wiosnę następną; poczém mak się zasiewa.

Jeżeli ziemia gruntu była lekka, koloru czerwonego, i jeżeli wydzielanie opium odbywało się podczas dnia pogodnego, przez plantatorów rzecz swoję znających otrzymuje się doskonałe opium znane pod nazwiskiem *Kez-afioni* (Opium familijne).

Po zasianiu, powierzchnia gruntu nie wyrównywa się, jak to ma miejsce przy sianiu zbożowem i innem, lekkie wyrównanie jest tu dostatecznem; niektórzy zostawiają jednak brózdy w którychby słabe rośliny od zimna chronić się mogły.

Odmiany nasienia. W Armenji znajdują się cztery gatunki nasienia maku; to jest: *białe, żółte, czarne* i *lazurowe*. Nasiona te wydają kwiaty odmiennych kolorów; nasiona białe dają kwiaty koloru biało-liljowego; nasiona żółte dają kwiaty czerwone; czarne, kwiaty czarne; nakoniec lazurowe, dają kwiaty ciemno purpurowe.

Nasiona białe i lazurowe wydają główki nasienne duże, podłużne, kształtu cytryny. Nasiona żółte i czarne wydają główki małe, zupełnie okrągłe. Do wytłoczenia oleju używają zazwyczaj nasion białych; te bowiem bardzo wiele oleju zawierają, pomimo że co do objętości są mniejsze.

Roślina z nasienia żółtego daje sok obfity; z nasienia żółtego sok ten o wiele jest cięższy.

W niektórych miejscach nasienie lazurowe równąż wartość posiada.

Plantatorowie zasiewają ziarna żółte i lazurowe na równinie w bliskości swych pomieszkań, dla dokładnego doglądania i pracowania przy nich.

Na gruncie mającym czterdzieści kroków długości i tyleż szerokości, ilość czterdziestu drachm nasienia jest dostateczną do zasiewu.

Czas zasiania. Od końca września aż do początku października, sieją ziarna białe na równinach suchych, chciwie wodę wciągających. Po upływie tego czasu, żaden zasiew miejsca miéć nie może.

Ziarna żółte i białe zasiewają na wzgórkach.

Plantatorowie oczekują zazwyczaj jesieni, jako czasu do siania. Jeżeliby jednak z powodu dészczu zaszła przeszkoda, starają się upatrzyć sposobną chwilę od końca stycznia aż do marca, i jeżeli wtenczas pogoda pozwala, sieją ziarna białe i lazurowe: jeżeli nie, to zupełnie się od siania na rok ten wstrzymują.

Czas najdogodniejszy do zasiania ziarna żółtego i czarnego na gruntach górzystych i równinach, jest początek kwietnia.

Do siania używają następującego sposobu: Na jednę część ziarna biorą dziesięć części ziemi drobnéj przesianéj, dokładnie mieszają i następnie zasiewają.

Stan gruntu najdogodniejszy do siania jest wtenczas, kiedy po stopieniu lodu i wsiąknieniu wody, ziemia ciepłem słońca wysuszona zostanie o tyle, że wzdyma się jak gąbka.

Starania i uprawa roślin. Po zasianiu na jesień, roślina dochodzi w miesiącu marcu wielkości sałaty. Wtenczas następuje wypielanie z ostrożnością, aby rośliny nie uszkodzić. Oczyszcza się następnie z ziela, które wyrasta u spodu rośliny, które nietylko przeszkadza jéj wzrostowi ale nadto sprawia, że sok jéj nie bywa tak obfity. Jeżeliby rośliny rosły zanadto gęsto, wtenczas słabsze wyrywają, zostawiając przedział na 2 empany (32 do 35 centymetrów), a w końcu po dwudziestu dniach raz jeszcze wypielają.

Jeżeli pora roku jest sucha i jeżeli roślina ma brak wilgoci, polewa się grunt wodą za każdym razem przy opielaniu.

Jeżeli zasiewa się w lutym lub w marcu, należy bacznie uważać na rozwijanie się rośliny, a skoro dojdzie wielkości sałaty, opiela

się trzy razy w krótkim czasie; dochodzi ona wysokości jednego metra (około $1^1/_2$ łokcia) i wypuszcza wiele łodyg, które czasami aż do 35 główek makowych wydają. Wtenczas roślina takowa potrzebuje umocnienia.

Co szkodzi roślinie. W jakimkolwiek jest stanie, jeżeli tylko była siana na jesień i jeżeli śnieg ją pokrywał, nie ma nic dla niéj szkodliwego; jeżeli jednak nie była śniegiem okryta, wtenczas, ponieważ iest czułą i delikatną, może być przez mróz uszkodzoną 2-re Jeżeli zasiew miał miejsce na wiosnę, wtenczas mróz biały niszczy liście, szczególniéj jeżeli po takim mrozie słońce operować zacznie. Jeżeli przed słońcem deszcz padał, mróz biały nie będzie zgubnym i roślina uszkodzeniu nie podpadnie. Jeżeli roślina doszła wielkości sałaty, niedogodnościom tym nie podpada; w tym bowiem razie, korzeń wytrzymuje działania mrozu, a liście szronu. 3. Mgła szkodzi także roślinie, ponieważ jeżeli jest gęsta, pokrywa grunt i zwilża roślinę; ciepło słońca niszcząc mgłę, pali roślinę. Jeżeli jednak grunt jest położony w cieniu, to jest u spodu wzgórza na wschód słońca, wtenczas wprzód nim promienie słoneczne z gwałtownością działać zaczną, przewiew wiatru osusza wilgoć z białego mrozu lub mgły pochodzącą, i przez to roślinie już nie szkodzi. Jeżeli roślina podległa tym trzem szkodliwym dla niéj okolicznościom, jest wtenczas słabą i nieprzydatną; staranni plantatorowie przeorywają wtenczas grunt i sieją na nowo, aby jeszcze cokolwiek z tego roku skorzystać.

Sposób zbierania soku. Kiedy roślina doszła do wysokości jednego arszyna, kielich i korona rozwijają się. Korona składa się z czterech listków, które po 7 do 8 dniach więdnieją i opadają. W środku listków korony, pokazuje się główka nasienia wielkości grochu, z każdym dniem objętość swą powiększająca. Po dwudziestu lub dwudziestu pięciu dniach, a nawet czasem od końca czerwca, aż do połowy sierpnia, roślina dojrzewa. W gruntach gorących dojrzenie prędzéj następuje.

Czas, w którym zbieranie soku ma się odbywać, poznaje się po następujących wskazówkach. Listki żółkną, piękny kolor zielony podobny do barwy pokrywającéj śliwki, zmienia się w płowy. Więcéj jednak upewnić się o tém można, nacinając niektóre główki; jeżeli sok nie wycieka lub ścieka na dół, albo jeżeli to co główka wydzieli jest koloru czarnego, wtenczas do zbierania jest jeszcze zawczesnie.

Jeżeli zaś sok jest gęsty i koloru mlecznego, wtenczas roślina jest dojrzałą i należy się ze zbiorem pospieszać; najmniejsze bowiem opóźnienie sprawia iż sok wysycha i następnie nie wypływa.

Co do nacinania, robotnik z początkiem dnia idzie na pole kierując się ku wschodowi, i od końca zaczyna swą pracę cofając się ku drugiemu brzegowi w ten sposób, aby sukniami swemi nie obcierał wypływającego soku.

Część nacięta zostaje wystawioną na działanie słońca do południa, wtenczas robotnik zwraca się ku zachodowi i przedłuża swą pracę, którą uskutecznia w następujący sposób:

Palcem małym i środkowym ręki lewéj przytrzymuje główkę u spodu, na wierzchu jéj palec wskazujący umieszczając, a ręką prawą przecina w poprzecz grubości główkę w samym środku. Nacinanie to z ostrożnością wykonane być musi: gdyż jeżeli jest za płytkie, sok nie wycieka; jeżeli za głębokie, sok zamiast wyciekać na zewnątrz, wsiąka wewnątrz. Jeżeli nacięcie było dokładne, wtedy sok wycieka wkroplach koloru mlecznego, lub brunatnego, słońce go zgęszcza i nadaje mu barwę czerwonawą.

W ostatnich czasach wynaleziono w Armenji narzędzie do lancetu podobne, za pomocą którego zawsze jednakowo nacinać można.

Drugiego dnia po nacięciu, jeżeli pora nie jest mglista, a słońce mocno działa, zbierają za pomocą noża zgęszczony sok na liście makowe lub winne. Dogodniejszemi jednak do tego są zżółkłe liście maku, gdyż od koloru zielonego liści winnych sok czernieje.

Jeżeli jednak czas jest mglisty, wtenczas dzień taki przetrzymują; chyba że deszczu się spodziewają, to i do trzeciego dnia ze zbieraniem czekają. Mgła chociaż czerni sok, nie szkodzi jednak jego własnościom.

Jeżeli zbiór odbywał się przy pogodzie, kolor otrzymanego soku po uschnięciu będzie czerwony. Taki kolor ma *opium familijne* (Kez-affioni), pochodzące z czterech tylko gatunków nasienia. Na równinach, gdzie wiatry ze wszech stron przewiewają, mgły nie mają miejsca, a przez to najlepsze tam opium otrzymują. Okolicami takiemi są: *Emide* i *Giuriz*. Zdarza się jednak, iż pomimo pogody i pomimo czerwonego koloru soku, opium nie jest czyste. Pochodzi to od umyślnego zafałszowania przez robotnika, który dla powiększenia wagi zbieranego soku, zbiera zarazem nożem zieloną powłokę główki i ugniata ją ze śliną i z sokiem w palcach razem a następnie dopiero na liściach umieszcza.

Robotnik nieprzyzwyczajony do nacinania, czuje po kilku godzinach téj pracy ociężałość głowy i jest odurzony. Kobiety karmiące, udając się do nacinania, pomimo że kolebki z dziećmi w znacznéj zostawiają odległości, gdy jednak od czasu do czasu przychodzą je karmić, wonią z sukni tylko wychodzącą wprawiają je w stan mocnego uśpienia.

Dla uniknienia szkodliwego narkotycznego wpływu, robotnicy umieszczają sobie na czole czosnek przekrojony na dwoje, a prócz tego mają go jeszcze przy sobie dla wąchania od czasu do czasu, co zabezpiecza ich zupełnie.

Jedna główka wydaje jeden gran soku.

Główki makowe po wydzieleniu z nich soku wycinają, suszą, i sortując podług koloru nasienia, wytłukują z nich mak dla użytku.

Jeszcze jeden sposób robienia nawozu z torfu.

Znany pomolog radca Deycks robił przez kilka lat ro maite doświadczenia w użyciu na nawóz torfu, który prawie wszędzie znajduje się obficie; w końcu przekonał się: że torf należycie uchodzony, jest bardzo silnym środkiem nawozowym. Kopał więc go, rozrzucał tak, że wodniste części wyparowywały, i mieszał tak wysuszony z dziesiątą częścią dobrego wapna. Poczém przemieszywał kilka razy i zostawiał na wolném miejscu przez zimę w kopcach. Aby się więc zupełnie przekonać, najął kawał najgorszego gruntu hreczanego, który składając się z samego prawie lotnego piasku, dotąd żadnego prawie plonu nie wydawał i wszelkie nasienie w nim przepadało; nawiózł około 20 furek na morg rzeczonego nawozu i zasadził kartoflami. Urodziło się z nie małém podziwieniem przedsiębiercy i każdego innego gospodarza, na morgu do 4000 funtów kartofli.

Radca Deycks posiał potém bez dalszego nawożenia żyto na tymże kawałku gruntu, i postrzegł na pociechę swoję, jak to na piaszczystym gruncie najbujniéj, jakby na dobréj ziemi w szło i najpiękniejszą nadzieję obfitego zbioru rokowało. Na drugim kawałku gruntu robił tenże myślący gospodarz doświadczenie z taż samą mieszaniną, do któréj dodał nieco kwasu siarkowego, a skutek był jeszcze pomyślniejszy.

Nowy sposób znaglania pijawek do ssania.

P. Mahue podaje następujący sposób znaglania pijawek leniwych do ssania: Bierze się jabłko, najlepiéj z gatunku kwaśnych, odrzyna się u wierzchołka blizko trzecia część, wydrąża się potém ośrodek w kształcie kubka, wyjmując całą tak zwaną latarkę i cokolwiek więcéj w koło; wkłada się pijawki w ten kubek i natychmiast przystawia do miejsca właściwego; pijawki wtedy chciwie się przypijają.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Gdańsk 24 *maja*. W pierwszych dniach tego tygodnia dwóch kupców zabrało niemal wszystko co było na targu; z wody blisko 220 łasztów a ze szpichlerza około 80 łasztów pszenicy zakupiono, płacąc 15 do 20 zł. gd. na łaszcie wyższą cenę. Od téj zaś pory znowu wszystko obumarło i nic prawie nie zrobiono, co ztąd pochodzić może, iż dowozy niesłychanie są małe i targ bardzo szczupło zaopatrywany. Na sprzedaż w tym tygodniu wystawionėm było: 399 łasztów pszenicy, 60 łasztów żyta, $8\frac{1}{6}$ łaszta grochu, 35 łasztów siemienia lnianego; z tego przedano 265 łasztów pszenicy, 8 łasztów żyta, $7\frac{1}{6}$ łaszta grochu, po cenach następujących: Pszenicy $78\frac{1}{2}$ łaszta 130 funtowéj po 385 zł. gd. (złp. 25 gr 20 korzec) $87\frac{3}{4}$ łaszta 130 funtowéj po 380 zł. gd. $23\frac{1}{3}$ łaszta 129 do 130 funtowéj po 375 zł. gd. $12\frac{1}{2}$ łaszta 129 funtowéj po 360 zł. gd. 90 łasztów 126 do 127 funtowéj po 336 zł. gd. 5 łasztów 128 funtowéj po 335 zł. gd, 20 łasztów 124 fun. po 330 zł. gd., 17 łasztów 124 fun. po $307\frac{1}{2}$ zł. gd. (złp. 20 gr. 15 korzec) $14\frac{9}{10}$ łaszta 126 do 130 fun. po niewiadoméj cenie. Żyta 8 łasztów 121 funtowego po 205 zł. gd. (złp. 13 gr. 20 korzec), grochu 5 łasztów po 200 zł. gd. (13 złp. gr. 10 korzec) $2\frac{1}{6}$ łaszta po 180 zł. gd. Na ląd wysadzono 120 łasztów pszenicy, 40 łasztów żyta, 35 łasztów siemienia lnianego. Na rynku miejskim płacono za pszenicę 50 do 65 sr. gr. szefel (20 złp. do zł. 26 korzec); żyto 48 do 56 sr. gr. (zł. 19 gr. 6 do zł. 22 gr. 12 korzec), groch po 30 do 36 sr. gr. (zł. 12 do 14 gr. 16 korzec), jęczmień 20 do 25 sr. gr. (zł. 8 do 10 korzec) owies 18 do 19 sr. gr. szefel (zł. 7 gr. 6 do zł. 7 gr. 18 korzec). Okowita 17 tal. za 120 kwarterów 80 pCt. Trallesa.

Wrocław 26 *maja*. Ciągle suchy czas, a teraz jeszcze i zimny szkodliwie oddziaływa na rozwijanie się naszéj roślinności. Wszyscy tu z upragnieniem wyglądają długiego i rzęsistego deszczu, dłuższa bowiem posucha rychłoby wpłynąć musiała na artykuły zbożowe i podwyższyłaby ich cenę. Na zbożowym targu tutejszym żadne prawie zmiany nie zaszły. Ceny są niemal takie same jak w zeszłym tygodniu i płacą za białą pszenicę w najlepszym gatunku 58 sr. gr. szefel (zł. 23 gr. 6 korzec), dobrą 55 sr. gr. a poślednią 52 sr. gr. żółtéj pszenicy mieliśmy dowóz znaczniejszy, a za najlepsze jéj gatunki chętnie dawano 55 do 56 sr. gr. szefel; za dobre 52 sr. gr. a za pośledniejsze do 50 sr. gr. Dziś więcéj żyta dobrego wystawiono na sprzedaż niżeli w zeszłym tygodniu. Za ważne 85 funtowe płacono 40 do $40\frac{1}{2}$ sr. gr. szefel (zł. 16 korzec) 84 funtowe 39 sr. gr., za 83 funtowe po 38 sr. gr., za 80 do 81 funtowe 35 do 37 sr. gr., wszystko zaś szybko rozkupywano, jęczmień płacono od 30 do 34 sr. gr. (złp. 12 do 13 gr. 12 korzec), owies $19\frac{1}{2}$ do 23 sr. gr. (zł. 7 gr. 10 do zł. 9 gr. 6 korzec), grochu mało dowieziono i w małych partjach płacono zań 38 do 44 sr. gr. szefel.

WEŁNA.

Berlin 25 *maja*. Do ministerstwa handlu, przemysłu robót publicznych wielo-stronne i wielo krotne zanoszono prośby, ażeby nadchodzące jarmarki wełniane odłożyć na późniejsze termina, spodziewano się bowiem, że natenczas interesa łatwiéj się rozwinąć będą mogły, szczególniéj zaś fabrykańci twierdzili, że potrzebnych sobie gatunków wełny będą mogli porobić zapasy daleko średniéj, niżeli w obecnych stosunkach i okolicznościach. Życzenie to na uwagę zasługuje wprawdzie, ale w każdym razie nie może być wyrażeniem wszystkich interesowanych. Ze względu na producentów wełny przyjąć raczéj należy, że nieradzi ujrzą odroczenie raz na zawsze postanowionego terminu jarmarku na wełnę, a nawet kilku znakomitych rękodzielników nagląco się upomina to, ażeby podobnego odroczenia niedopuścić. Dla tego ministerium handlu, przemysłu i robót publicznych, postanowiło jarmarki na wełnę wiosenne, bez żadnéj zmiany i odroczenia, utrzymać w poniżéj wymienionych miastach i terminach, jak dawniéj.

w Wrocławiu od dnia	7 do 10	czerwca	roku bież.
„ Poznaniu „	12 — 14	„	„
„ Magdeburgu w dniu	15 i 16	„	„
„ Landsbergu a W.	16 i 17	„	„
„ Bydgoszczy	18 i 19	„	„
„ Szczecinie od dnia	18 do 20	„	„
„ Berlinie „	21 — 25	„	„
„ Elblągu w dniu	22 i 23	„	„
„ Królewcu	25 i 26	„	„

KURS GIEŁDY BERLINSKIÉJ.

Dnia 26 maja 1848 roku. PAPIERY.	żądają	płacą
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	68	
Rossyjsko-Angielska Pożyczka 5%	$88\frac{1}{2}$	—
Polskie Obligacje Skarbu 4%	57	56
„ Listy Zastawne	—	83
„ Listy Zastawne nowe	83	—
„ Obligacje Udziałowe	78	—
„ Obligacje 500 złotowe	57	55
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%	63	—
lit. B. 200 „	10	—
procentowe „	—	—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 30 maja 1848 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop.
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów	2 M.	100	80	—	—
Gdańsk 100 talarów	2 M.	—	—	99	—
Hamburg 300 b. m. k.	2 M.	150	60	—	—
Londyn funt sterlin.	3 M.	—	—	—	—
Lipsk 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr.	1 M.	—	—	—	—
Petersburg ditto.	1 M.	100	—	—	—
Paryż 300 franków	2 M.	—	—	100	25
Wiedeń 150 złr.	2 M.	—	—	95	85
Wrocław 100 talarów	2 M.	—	—	—	—
2. MONETY.					
Rosyjskie Imperjały		—	—	—	—
Holender. dukaty nowe		—	—	—	—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		60	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		—	—	—	—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	14	$28\frac{1}{2}$
„ „ nowe za 100		—	—	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		—	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		60	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B na 200 złp.		—	—	—	—
Serje wylosow lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Centr. Likw. złp. 100		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. $26\frac{1}{4}$